Demokrata Polski wychodzi cztery razy na miesiąc. Prenumerata na ćwierć roku czyli na 12ście półarkuszy, wynosi franków trzy.

DEMOKRATA POLSKI.

Adres Redakcyi : M. Albert, 59, St-Jacques à Paris, Prenumeratę można także nadsyłać à M. Wiśniowski, 18, Tournelles à Versailles (Seine et Oise).

Dnia 21 grudnia 1843.

AUSTRYA I JÉJ PRZYSZŁOŚĆ.

(Dokończenie.) *

Wiadomo, że w czasie 25 letnich wojen które cesarz austryacki przeciw Francyi prowadził, wojsko austryackie nie odniosło ani jednego stanowczego zwycięstwa, nie wydało ani jednego geniuszu wojskowego; gdy do tego dodamy bliżéj nas dotyczące i więcéj nam znane— bitwę raszyńską, ucieczkę arcyksięcia Ferdynanda z Warszawy i powstanie w Galicyi w r. 1809, będziemy mieli dokładne wyobrażenie o waleczności wojska austryackiego: przypatrzmy się jednak i w tym przedmiocie widzeniu naszego autora.

« Wojsko austryackie, mówi on, nie lepszą jak biurokracya podporę rządu stanowi...... Ta sama rutyna machinalna która porusza inne gałęzie administracyi, stanowi organizacyę i karność wojskową; rząd nie przemawia do uczuć, z obawy poruszenia złudzeniem wyobraźni, co jednak jest koniecznem, bo cały stan wojskowy jedynie na złudzeniu się opiera. Oprócz tego żywioł cywilny znacznie jest w Austryi rozwinięty, i stawia silny opór utworzenia ducha wojskowego. Z drugiéj strony, nie ma tam zupełnie pierwszego warunku wojska narodowego; nie ma tam śladu uczucia jędrnego i ścisłego narodowości, która się na różne drobne nawet poddziały rozrywa, i dopóki Austrya w tym stanie pozostanie, będzie mogła mieć armię należycie uorganizowaną i wymustrowaną, ale nie będzie miała armii narodowéj. Armia teraźniejsza musi być zawsze zwyciężoną, bo brakuje jéj zapału, a bez tego nie ma zwycięstwa.

« Pojęcie godności człowieczéj już w wieku teraźniejszym tak jest posunione, iż trudno jest wymagać od mass machinalnego poświęcenia, zupełnego powierzenia się starszyznie bez obznajomienia ich z celem do którego dążą. Zupełne wyrzeczenie się woli, i poświęcenie swojéj indywidualności nie zgadza się z pojęciem naszéj cywilizacyi, według któréj nic nie ma tak świętego, coby mogło usprawiedliwić poniżenie człowieka aż do machiny. Już prosty żołnierz wszędzie uważa się za człowieka i Obywatela; już on chce znać powód dla którego ma się poświęcić i pojmuje że mu powinien być objawiony cel, dla którego ma przelać krew i oddać życie. Ze zmiany téj w umysłach mass wynika potrzeba zastąpienia ślepego posłuszeństwa przez samą zasadę, to jest przez narodowość, któraby nawet w prostym człowieku wzbudziła uczucie, że walczy za honor i na korzyść swoich braci, swojego kraju. Siły téj nie ma w całéj monarchii austryackiéj, uczucie jedności narodowéj jest zupełnie obce dla żołnierza austryackiego, i nic go nie wiąże do armii, chyba jedna karność, a oficera honor wojskowy — żywioły może dostateczne w czasach spokojnych, w pokoju wewnętrznym — nie wystarczają jednak w czasach burzliwych do stawienia oporu zniszczeniu i rozprzężeniu.»

Rozebrawszy autor tym sposobem żywioły składające monarchię austryacką, wyprowadza następujący wniosek: « Widzieliśmy że monarchia austryacka nie ma podstawy w żadnym pierwiastku uczucia narodowego, ducha publicznego lub jakiegobądź stanu; co się tam z tych uczuć objawia, wyrobiło się w brew stawianym przez rząd przeszkodom, staje się codzień mocniejszém i trwalszém, i jeżeli temu bezzwłocznie nie będzie zapobieżono, może nie długo te różnorodne narodowości, gwałtowne przesilenie sprowadzą.»

Następnie przechodzi autor do rozważenia bytu materyalnego, który równie w nienajlepszém świetle przedstawia, i nieznajduje w nim nic zaspokajającego, coby rząd podeprzeć mogło, bo przy tak uorganizowanéj machinie rządowéj, na byt materyalny mieszkańców chyba o tyle tylko uwaga zwróconą być może, o ileby ztąd więcéj podatków wyczerpnąć się dało. Jeżeli długi pokój posłużył innym krajom do podniesienia produkcyi, do wzniesienia przemysłu i handlu, do nagromadzenia kapitałów, Austrya z tego korzystać nie umiała, i owszem jéj stan finansowy od r. 1815 pomimo ciągle zwiększających się podatków, nietylko się niepolepszył, ale owszem pogorszył. I tak w r. 1815 wynosił dług państwa 200 milionów ryńskich srebrem z 4 milionami procentów, a w r. 1840 doszedł do 1021 milionów z 40 milionami procentów, oprócz długu lombardzko-weneckiego w summie 60 milionów, wyłącznie na téj prowincyi ciążącego. Otóż powiększony dług przeszło 5 razy, a procenta roczne 10 razy, pomimo że pokój trwa lat 25, pomimo że liczba mieszkańców z 20 podniosła się na 35 milionów, pomimo że ciężary mieszkańców ciągle się zwiększają; i dług ten ciągle się podnosić musi, bo Austrya nie umie ustanowić równowagi między dochodami a wydatkami, bo wydatki bieżące ledwie w połowie pokrywają się dochodami rocznemi. Gdyby ktoś własny swój majątek do podobnego stanu przyprowadził, nie byłżeby za obłąkanego uznany i w kuratelę wzięty?

* Zob. Dem. T. VI. N. 17.

Autor traktuje dosyć szczegółowo finansowość Austryi, my ograniczyliśmy się na wykazaniu ogólnego stanu — nad jedną tylko gałęzią więcéj się rozszerzymy, i dotkniemy rzeczy przez autora pominiętych, bo one bardzo blisko dotyczą części Polski pod rządem austryackim zostającéj — zwłaszcza, że tam za nadto dobrze pamiętny jest r. 1811 w którym rząd przez rozbój finansowy wiele majątków prywatnych zniszczył, i nadto jeszcze był początkiem niezliczonych processów, jakie majątki do reszty powikłały. Przez lat 30 wprawdzie, potrafił rząd upowszechnić mniemanie, że podobny rozbój powtórzonym być nie może, bo kursujące dziś papierowe pieniądze nie są assygnatami rządowemi jak w r. 1811, ale papierami banku narodowego wiedeńskiego, mającemi zupełną gwarancyę — lecz co jest ten bank narodowy, przypatrzmy się bliżéj.

Jakkolwiek w dzisiejszych handlowo-przemysłowych stosunkach społeczeństwa europejskiego, banki stały się prawie niezbędną potrzebą, gdy one w obrocie kapitałów wielką pomoc przynoszą, tak równie mogą one sprowadzić wielkie klęski, jeżeli działanie ich wyłącznie na korzyść akcyonaryuszów lub kogoś trzeciego jest wyrachowane.

Rząd austryacki nadając przywiléj bankowi wiedeńskiemu, główny miał cel — siebie — to jest chciał mieć narzędzie, któreby jego chorobę finansową pokrywało, i dostąpił tego; bank pokrywa jego niedostatek, ale pokrywa tylko do czasu: tymczasem przez to pokrycie brnie rząd daléj, płacąc corocznie bankowi przeszło trzy miliony, co tylko akcyonaryuszom korzyści przynosi.

Początkowo został bank założony, w 10/11 samemi assygnatami rządowemi nie mającemi innéj wartości, jak tylko zaręczenie rządu, że bankowi, któremu oprócz tego wykupno wszystkich swoich assygnatów polecił, summę tę dłużnym będzie. Do r. 1841 wykupił też bank 438,853,500 ryńskich, lecz wykupił je swojemi papierami, w kurs puszczonemi. Wypuszczenie takiéj massy papierów bankowych, wykazywało już w r. 1822 potrzebę zwiększenia funduszu rezerwowego w monecie brzęczącéj, a gdy o to na rząd jako na dłużnika, którego assygnaty wykupiono, nalegano, ten znowu przyrzekł, że ilebykolwiek gotówki potrzebném było dla wykupna bankowych biletów, tyle z kass publicznych w każdéj prowincyi dostarczone będzie. Bilety banku austryackiego wypuszczane są najwięcéj w małych kwotach, jakoto 5, 10 ryń. sr. — W tak maléj kwocie zastępując niejako monetę brzęczącą, stały się potrzebą mieszkańców, bo papiery są wygodniejsze do przechowania i do przesyłania; a że we wszystkich kassach rządowych przyjmowane są w opłacie podatków, i na brzęczącą monetę mogą być wymienione, nikt się z ich wymianą nie spieszy; i na to też właśnie rząd rachował, kiedy dawał bankowi owo zapewnienie w r. 1822. Zaspokojeni więc są, rząd, bank i mieszkańcy, i tą naciągniętą ufnością publiczną, utrzymuje się bank, utrzymuje się rząd. Lecz zważywszy na kapitał zakładowy który w 10/11 z assygnat rządowych się składał, zważywszy jaką summę rząd bankowi za wykupno swoich assygnat dłużny, że istotny fundusz banku bilety w kursie będące ledwie w 1/4 pokrywa, a rozumie się że w niéj już i dług rządowy za gotówkę się liczy, gdy według ogólnie przyjętéj zasady fundusz bankowy najmniéj w 1/3 papiery pokryć powinien — przekonamy się że noty bankowe nie zasługują na większe zaufanie, jak owe assygnaty w r. 1811; oprócz tego możemy stąd powziąść wyobrażenie o moralności rządu, który nieumiejąc administrować dochodu krajowego zakrył się bankiem, i na ten kiedyś całe złorzeczenie spaść ma. W istocie, bank ten dla rządu tylko został założony, bo czyliż Austrya potrzebuje banku na tak wielką skalę? nie wdając się w bliższy rozbiór jego czynności, odpowiemy łatwo na to pytanie, wykazaniem jego czystego dochodu i źródeł z których ten pochodzi.

Dochód czysty wynosił w r. 1840, 4,106,417 ryń. sr. dochód wprawdzie bardzo znaczny, lecz w nim mieści się 3,005,329 r. s. 39 kr. pochodzących wprost od rządu, już to za dwurazowy do roku eskont 30 milionów długu rządowego ruchomego, już za opłatę procentów od innych długów — reszta więc czyli 1/4 dochodu pochodzi z obrotu kapitałów w kraju, które jeszcze istotne potrzeby przewyższają, bo chociaż bank za 305,518,633 r. sr. rocznie eskontował, to przynosiło tylko korzyść kilku znaczniejszym domom handlowym, które pożyczając po 4 0/0 wypożyczały te same kapitały na 6 0/0, lub obracały je na frymarczenie giełdowe, i ta niestosowność okazała zaraz swoje skutki, kiedy rząd w r. 1840 eskont banku ograniczył, przez co bankructwa w Wiedniu i Tryeście nastąpiły.

Okazuje się więc że jedynie tylko zwyczaj używania pieniędzy papierowych i czasowe utrzymywanie się finansów rządu austryackiego, nadają bankowi podstawę, lecz przy powiększających się coraz długach rządu, co jak wyżéj powiedzieliśmy jest konieczne, stan ten musi się przesilić — i tém bardziéj w jakiemkolwiek zaburzeniu nastąpić to musi. Należy się przeto mieć na baczności, i niezważać na dobry kurs akcyj bankowych; utrzymuje się on dopóty, dopóki rząd nie znajdzie się w kłopotach — i w tym względzie najlepiéj wyjdą Włochy w tak zwaném królestwie lombardzko-weneckiém, którzy w banku wiedeńskim najmniejszego nie pokładają zaufania, tak dalece że ustanowiona w Medyolanie ajencya bankowa dla braku kursujących tam banknotów zamknięta być musiała. Należy się tém bardziéj mieć na baczności, iż rząd wszelkich używa środków, aby bankowi zjednać ufność jakiéj mieć nie powinien — starając się wszelkie instytuta w czynności bankowe uwikłać, a nawet świeżo powstającemu w Galicyi Towarzystwu kredytowemu, instrukcyą rządową § 209. zawarcie z tym bankiem stosunków wprost polecono.

Po rozbiorze finansowości, przechodzi autor do stosunków zewnętrznych. Chociaż, jak powiedzieliśmy wyżéj, Austrya nie bardzo była szczęśliwa w wojnie, nie straciła jednak na potędze materyalnéj, i swoją zręcznością a raczéj chytrością dyplomatyczną, potrafiła w traktacie wiedeńskim zapewnić sobie posiadanie krajów dawniéj, równie nie orężem opanowanych — ale co gorsza, utraciła siłę moralną, całą powagę, jaka do niéj, czyli raczéj do panującego domu austryackiego, dzier-

żącego przez kilka wieków berło cesarstwa rzymsko-niemieckiego przywiązywała się. Pomimo, iż Austrya do pierwszego rzędu mocarstw należy, kierunek całéj polityki zewnętrznéj został jéj wydartym, a raczéj Austrya obawiając się jakiejkolwiek bądź zmiany w systemie traktatem wiedeńskim i związkiem ś. przymierza zawarowanym, pozwoliła się odrzeć ze wszelkich wpływów, byleby jéj nie tknięto. Zmieniło się wszystko w około, tylko w Austryi utrzymuje się przynajmniéj pozornie ten sam system.

I tak, według autora, utraciła Austrya cały wpływ, jaki na mocarstwo przyjazne na wschodzie wywierała, miejsce jéj zastąpiły daleko czynniejsze Anglia i Rossya, które tam nie już przyjazny ale protektorski ton przyjęły; Rossya wywiera jeszcze, jak utrzymuje autor, wielki wpływ na ludność słowiańską nie tylko pod panowaniem tureckiém ale nawet pod austryackiém zostającą. Co do tego ostatniego punktu zdaje się iż autor przerażony jest snującemi się po Słowiańszczyznie austryackiéj emisaryuszami rossyjskiemi, którzy wielkiéj dla swego rządy sympatyi nie znajdują, jakto z objawiających się tam oddzielnych narodowości i innych niewątpliwych oznak poznać można. Na zachodzie uważa autor ruch rewolucyjny tylko za wstrzymany ale nie zniszczony, i że on za lada sposobnością może wybuchnąć, a wówczas ludy pod rządem austryackim najwięcéj w więzach trzymane, najmocniéj go poczują. Ze wszystkich jednak wpływów zewnętrznych jakie na Austryą najwięcéj działają, jestto według autora wpływ rozwijających się Niemiec, Rzeszy niemieckiéj, z któremi niemieckich mieszkańców Austryi największe stosunki, największa sympatya łączy. Panująca familia austryacka przez utratę berła cesarstwa rzymsko-niemieckiego straciła cały urok, którego i prezydencya na radzie związku niemieckiego w Frankfurcie dla Austryi zapewniona zastąpić nie potrafi, owszem przez to wzbudza przeciw sobie jeszcze większą nienawiść, bo stawia przeszkody w zaprowadzeniu w Niemczech instytucyj postępowych, lub usiluje zniszczyć już zaprowadzone, a nienawiść tam coraz mocniéj wzrastająca, zaraża także i lud niemiecki w Austryi, który pomimo odgraniczenia go od całości nie przestał z nią współczuć i współmyśleć.

Co do ludów pod berłem austryackim zostających, uważa autor Węgry za naród zupełnie nieprzyjazny rządowi austryackiemu. Austrya nie mogąc zniszczyć konstytucyi węgierskiéj nie była w stanie zaprowadzić tam swego systemu biurokracyi, urzędnicy są po największéj części wybierani przez mieszkańców, i dlatego życie publiczne jest najwięcéj rozwinięte, a nie ponosząc ciężarów, tylko uchwalone przez sejmy, Węgry dają innym ludom przykład życia swobodniejszego, i robią rząd austryacki nienawistnym.

Polacy według autora, stanowią od r. 1831 opozycyę milczącą przeciw rządowi, którą za punkt honoru uważają. Czechy zaś przekonywają się codzień więcej, że powinni stanowić odrębny naród, i mieć swoją własną narodowość, która wzrastając, powiększa odrazę ku panowaniu cudzoziemskiemu.

We Włoszech utraciła Austrya swoją powagę, wyjąwszy w państwie papieskiém, w księstwach Parmy, Modeny, Luki i Rplitéj San Marino; w królestwie lombardzko-weneckiém pomimo ostatniéj amnestyi nie zdołała przywiązać do siebie mieszkańców. Autor zwala w tém całą winę na biurokracyę, że ta pomimo najlepszych chęci rządu inaczéj amnestyę tłumaczyła, i starając się dopełnić formalności, zraziła sobie mieszkańców, którzy przez amnestyę od wszelkich szykan wyswobodzonemi się być mniemali. Lecz autor zapomniał, że biurokracya sama przez się nie rządzi, że ona reprezentuje system rządu składający się właśnie z samych matactw i formalności — wykonała więc tylko myśl rządu, który jest nieubłagany w przewinieniach politycznych.

Po takiém przedstawieniu stanu Austryi co do jéj systemu rządowego, różnych klass mieszkańców, wpływów zewnętrznych i różnych narodowości monarchię austryacką składających — co wszystko na niekorzyść rządu wypada i nieochybnie rozprzężenie sprowadzić musi — przystępuje autor do wyszukania lekarstwa, którémby ten stan chorobliwy można uleczyć; że sobie zadał tę pracę, okazał iż w nim panuje wyłącznie duch własnéj konserwacyi, sam bowiem wyznaje : « kto zna Austryę i jéj ludność, tak jędrną i bogatą w przyszłość, pewnie odpowie że niepodobna w możność ratunku wierzyć. Lecz właśnie ażeby ratować, potrzeba czego innego jak lekarstw pozornych, półśrodków; potrzeba reform jędrnych i radykalnych, trzeba zerwać z przeszłością, trzeba przyjąć zasady nowe, to jest takie które przynoszą dobro, bo od nich jedynie zbawienia spodziewać się można. »

Za takie środki jędrne, za zasady nowe, uważa autor :

1° Podniesienie uczucia ogólnéj narodowości — zapewne austryackiéj !
2° Rozwinienie życia gmin — a zatem
3° Rozkład i pobór podatków przez gminy, a przeto zmniejszenie urzędników i ciężarów.
4° Rozszerzenie attrybucyj stanów prowincyonalnych.
5° Jawne sądownictwo.
6° Wolność druku-
7° Jeneralne stany w Wiedniu wybierane przez stany prowincyonalne — nakoniec :
8° Nie tylko zachowanie przywilejów szlachty co do stosunków z włościanami, ale jeszcze zreformowanie stanu szlacheckiego na wzór arystokracyi angielskiéj, któryby miał siłę zachowawczą, i stanowił silną podporę rządu.

Nie wiemy jakim sposobem chce autor podnieść uczucie ogólnéj austryackiéj narodowości, bo środków do tego nie podaje; wiemy tylko że żadnego tam na to żywiołu nie ma. Monarchia austryacka składa się dziś z narodowości : niemieckiéj, polskiéj, czeskiéj, ilirsko-serbskiéj, węgierskiéj i włoskiéj, ale austryackiéj tam nie ma; wszystkie te narodowości przyszły już dziś do poznania siebie, i rozwijają się coraz silniéj — rząd austryacki przyszedł do tego stanu, że na pozor przynajmniéj każdéj schlebiać się zdaje, chociaż je istotnie, potajemnie gnębić usiłuje, i przez to właśnie największą

ku sobie wzbudza nienawiść, a cóżby było gdyby jakąś narodowość ogólną, austryacką chciał zaimprowizować! Jak ten środek nie może mieć żadnéj rozumnéj podstawy, tak innych rząd pewnie nie przyjmie, a gdyby je nawet użył, posłużyłyby one tylko różnorodnym szczepom do tém prędszego poznania się w godności swojéj, w rozwinięciu swéj narodowości oddzielnéj, czegoby nawet niezrównoważyła i zreformowana szlachta, na któréj autor tak wielką nadzieję pokłada. Już dziś i szlachta angielska najmędrsza, najsilniejsza ze wszystkiéj szlachty, jest podkopywana przez żywioły ludowe, jakie w Anglii coraz silniéj się objawiają; a cóż dopiero nadawać szlachcie nową rolę, któréj zachować nie umiała, którą zapomniała od dawna? — byłoby to samo, co nową stwarzać szlachtę, czego dziś nikt nie dokaże, nawet król pruski, chociaż w dyplomatach wydawanych nowo mianowanym hrabiom i baronom, zamieszcza przypisy o turniejach, kruszeniu kopij i tym podobnych bredniach.

Takie to są żywioły składające monarchię austryacką, taki jest system rządu, na którym Polacy nie raz pokładali nadzieję, zapominając o własnéj potędze, o najkorzystniejszych okolicznościach — gdy tymczasem rząd ten, sam nad przepaścią stoi, od któréj go ani zachowanie stanu teraźniejszego, ani żadna reforma ochronić nie zdoła.

O obchodzie 29 listopada na prowincyi otrzymaliśmy liczne korrespondencye. Głosy mówiących na obchodach oddychały czystą miłością ojczyzny, zamiłowaniem zasad demokratycznych i niezachwianą nadzieją w zmartwychwstanie Polski. Dzienniki departamentowe francuzkie umieściły opisy obchodów; czytając je widzimy iż wiara w odrodzenie Polski, nie tylko naszą jest wiarą; podzielają ją cudzoziemcy, i ufni w przyszłość łączą się z nami dla uświetnienia pamiątek naszych. « Polska, mówi dziennik Tuloński wspominając o obchodzie 29 listopada, nie może być wynarodowioną; to starożytne przedmurze cywilizacyi europejskiéj nie może być ujarzmione na zawsze, zrucając koronę męczeńską jaką car wtłoczył na jéj czoło, Polska, powstanie promieniejąca i dumna, jak w czasach swojéj najwyższéj potęgi, dla dokończenia dzieła które jéj wyznaczyła Opatrzność.»

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA.

Grecya. — Wspomnieliśmy już iż na sejm obecny nietylko z królestwa greckiego, ale i z innych prowincyj pod panowaniem tureckiém będących, deputowani wybrani zostali; ale nie rozstrzygnięta jeszcze jest rzeczą, czy przypuszczonemi będą do obrad. Między reprezentantami roździelone są w tym względzie zdania; jedni utrzymują iż ich wyłączać nie można, gdyż nie same prowincye dzisiejsze królestwo greckie składające o niepodległość walczyły; inni usuwają tych reprezentantów z obawy niesprowadzenia wojny tureckiéj. Według gazet niemieckich ministeryum samo w téj kwestyi na dwie dzieli się strony; zdanie Kanarisa który się jeszcze nie oświadczył, jak utrzymuje *Gaz. augsburska*, przeważy jedną lub drugą opinię.

Węgry. — Według dzienników niemieckich, w Węgrzech spodziewają się wielkiego zaburzenia, jak tylko sejm rozwiązany zostanie. Jedni pragną rewolucyi, dlatego iż w niéj widzą niepodległość Węgier, drudzy wyprowadzają jéj potrzebę z saméj konieczności rzeczy, dla osiągnięcia reform, które uznają za niezbędne dla kraju, a na które, sądzą z pewnością, iż rząd austryacki przystać nie zechce.

Wiadomości literackie. Dzieła wyszłe w r. 1843—*w Warszawie* :

1. *Historya podróży i odkryć* dokonanych na morzu i lądzie, od początku XV wieku aż do dni naszych, przełożona z francuzkiego przez Wojciecha Szymanowskiego z 24 rycinami kolorowanemi i kartą jeograficzną.
2. *Obraz świata* pod względem jeografii, statystyki i historyi wszystkich krajów, skreślony podług najlepszych źródeł, z mapami i herbami wszystkich państw.
3. *Gra namiętności*, dramat w trzech porach i pięciu aktach z prologiem, oryginalnie napisany przez Kajetana Niepowie.
4. *Bajki i powiastki* dla dzieci Tymoteusza Rodziszewskiego.
5. *Dawne ścieszki* czyli porównanie zasad i nauk dzisiejszego Judaizmu a religią Mojżesza i proroków przez Aleks. M'Caul D. T. w kolegium Ś. Trójcy w Dublinie napisane, a teraz nakładem ks. Missyonarzy angielskich, po polsku wydane. Zeszyt. I.
6. O ważności prawa ustnego jako zasadzie Judaizmu. in-8, str. 63.

W Wilnie — 1. *Obrazy litewskie* przez Ig. Chodźkę, serya druga, tom pierwszy in-8,
2. *Kirgiz* powieść przez G. Z.
3. *Powiastki i Obrazki historyczne* przez I. J. Kraszewskiego.

W Poznaniu — 1. Wykład na lament Jeremiasza proroka przez Ks. W. Kuczborskiego kanonika krakowskiego. — (Kuczborski był sekretarzem Zyg. Augusta).
2. *Pamiętniki* Franciszka Karpińskiego z rękopismu wydał Iren. Moraczewski, w drukarni Stefańskiego.

W Wrocławiu — 1. *Postylla katolicka mniejsza*, to jest krótkie kazania czyli wykłady ŚŚ. Ewanielij na niedzielę i święta całego roku, napisana w roku 1579 przez ks. Jakoba Wujka z Wągrowca teologa tow. jezusowego, a teraz na nowo według wydania krakowskiego z 1617 przedrukowana.

W *Paryżu* — 1. *Ksiądz Marek* poema dramatyczne Juliusza Słowackiego; przedaje się w księgarni słowiańskiéj, 4, impasse St. Dominique d'enfer i u Reitzenheima Józefa, 19, rue d'Antin aux Batignoles.

2. *Le Mausolée pour Napoleon* projeté par A. Idźkowski, architecte du gouvernement en Pologne, 1 arkusz druku, 3 arkusze rycin.

Zgłosić się zechcą we własnym interesie :

1° Łącki Jan, b. kapitan artylleryi do Przybylskiego Ludwika, place St. Thomas, 8, à Evreux (Eure).

2° Rudnicki Wincenty, do Wiśniowskiego Teofila, à Versailles, rue des Tournelles, 18.

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.